

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący
O k ó l n i k :

Względem pła cenia podatków spadkowego, klasycznego, osobistego czyli pogłównego i zarobkowego na rok 1828.

N. Pan raczył najwyższym listem gabinetowym z d. 23. Lipca r. b. postanowić, że podatki spadkowy, klasyczny, osobisty i zarobkowy, tak, jak one w roku bieżącym 1827 istniały, także na rok 1828 wypisane i tymże samym sposobem pobierane być powinny.

Która najwyższa uchwała w następności Dekretu wysokiej Kancelaryi nadwornej z d. 31. z. m. Nro. 2194. dla wiadomości i zachowania powszechnie ogłasza się.

(Następują podpisy.)

U w i a d o m i e n i e :

Przeznaczone ze Skarbu rządowego nagrody za przychów koni i bydła, rozdane zostały dnia 25. Czerwca r. b. w mieście obwodowem Bochni następującym osobom: a) za przychow najpiękniejszych żrzebców po 20 duk. w złocie: 1) Piotrowi Kochmańskiemu, poddanemu Zagajowskiemu Państwa Gdowa, 2) Jakubowi Uhl, kolonistcie z Bogaczyce, 3) Michałowi Krupskiemu, poddanemu z Zakluczyna; b) za przychow najpiękniejszych klaczek po 6 duk. w złocie: 1) Sebastyanowi Gutowi, poddanemu z Kolanowa, 2) Janowi Hayda, poddanemu z Kreczowa; c) za przychow na piękniejszych byków po 12 ZR. M. K.: 1) Michałowi Spiedel, kolonistcie z Woytowstwa, Państwa kameralnego Kreczowskiego; 2) Filipowi Schwenk, kolonistcie z Kreczowa, 2) Józefowi Newichosteny, kolonistcie z Trinitatis, Państwa kameralnego Kreczowskiego; d) za przychow najpiękniejszych krów po 8 ZR. M. K.: 1) Filipowi Pyrz z Korolówki, 2) Jakóbowi Kimler z Kreczowa, 3) Filipowi Roth z Trinitatis, 4) Franciszkowi Zimmermann z Wójtostwa, i 5) Piotrowi Drzazga z Kurowa.

— Z Iliryi. —

J. C. M. Arcyksiążę Palatyn wraz z swoją dostojną małżonką bawiący w Fiumie, zaszczylił

w d. 11. Września wieczorem, w towarzystwie Gubernatora Węgierskich krajów nadbrzeżnych, miasto Pola, które natychmiast oświecono. Dni następującego zwiedzili Arcyksięstwo w towarzystwie znawcy starożytności, Kanonika Stanho vich, amfiteatr, cytadela, świątynie Dyjany i Augusta, i port, gdzie ich stojące tanże c. k. okręty powitały. Powróciwszy, zastali J. C. Wysokości dwunastu włościan płci obojg z wsi pobliskich w ubiorze narodowym, składającym się z mieszaniny stroju albańskiego, morlańskiego i greckiego, przed wnijsciem do swojego mieszkania we dwa rzędy stojących, dla złożenia J. C. Wysokościom holdu. Po obiedzie zwiedzili Arcyksięstwo okolice miasta, a dnia następującego powrócili znowu do Fiumy. (G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Wice-Prezydent Santander wydał, jak wiadomo, pod d. 30. Kwietnia b. r. do Prezydenta Boliwara wezwanie, aby jak najspieszniej powracał do Bogoty, w celu zapobieżenia złemu, pochodzącemu z niezgody, i oddalania nieszczęścia, Rzeczypospolitej zagrażającego. Bolivar dał na to przez Sekretarza swojego Revanga pod dniem 19. Czerwca następującą odpowiedź:

W głównej kwatrze Libertadora, Harakas d. 19. Czerwca 1827.

»Do JWgo. Wice-Prezydenta Rzeczypospolitej.«

»JW. Panie! Dnia 28. Maja miałem zaszczyt oznajmić Sekretarzowi Spraw wewnetrznych, że Libertador odebrał uczynione do niego pod dniem 30. wezwanie, w którym JWPan naiegasz na niego, by objął znowu władzę wykonawczą, iżby rozdzielone części ciała politycznego, - zostały znowu połączone, spokojność publiczna przywrócona, i Kolumbia swoją moc i nieskażoną sławę znowu odzyskać mogła. — JWPan uczyniłeś uwagę, że do tego wezwania zmusiła go trwoga rozruchów zaszyłych w Departamentach południowych, którym powstanie trzejściej dywizyi posilkowej Peruwjańskiej onym zagraża. Lecz Libertador sądził, że ci weterani postrzegli przepaść, w którą mieli się pogryźć i że się od tejsze oddalili, lub przynajmniej,

wstrzymali się od planów, onym przypisywanych. Tym sposobem JW. Prezydent nie sądził potrzebą, zmieniać zamiaru swojego zręczenia się posady Prezydenta Rzeczypospolitej. Ponieważ ow plan został tymczasem wykonany, przeto i połączenie Libertadora zostało przeto zupełnie zmienione, i tak jako Prezydent Kolumbii, również jako obywatel, śpieszy zapobiedz rozkawałkowaniu Rzeczypospolitej i naruszeniu jej ustaw. Liczne i znakomite dowody zaufania, które JW. Prezydent odebrał od ludu Kolumbijskiego, nakazywały mu tę powinność, i gotów jest ruszyć przeciwko zdrajcom, ponieważ zamazali blask Rzeczypospolitej i onę podzielić starali się. Dopiero wtenczas uda się Libertador do stolicy, i nie wprzód będzie miał za dopełnioną powinność żołnierza swojej ojczyzny, póki wszystko się nie uspokoi, i póki nie będzie w stanie wolnie onejże losem zarządzać. Mam zaszczyt, na jego rozkaz uwiedomić o tem JW. Pana, i zostawiam i t. d. «

»J. R. Revanga, Sekretarz.« (G. W.)

Portugalia.

Gazeta Francyi mówi: Dzisiaj odebraliśmy Gazety z Lizbony do dnia 1. Września dochodzące. Takowe nie mieszczą w sobie żadnej nowości, oprócz o wyjeździe Rejentki z Cintra do pałacu Ajuda, i mianowaniu Brygardyjera Joao de Vasconcellos e Sa, byłego Gubernatora Abrantu, Gubernatorem twierdzy Elyas. Miejsce jego w Abrantes zastąpił Brygardyjer Antonio Azevedo de Coutinho. « (G. W.)

Hiszpanija.

Monitor i Gazeta Francyi donoszą z Barcelony z d. 4. Września:

Uwiadomieni jesteśmy, iż po wyjściu załogi z Vich, urządzona została tamże Junta dla utrzymania porządku i spokojności.

Naczelnik powstańców El Caragol, kazał wydrukować i rozrzucić manifest; w którym wyraża, że broni praw ołtarza i tronu, które nowatorowie teraźniejszego wieku chcą obalić, i że nieuchronne bezprawia w Katalonii są skutkami dawniejszych okrucieństw przez konstytucjonistów popełnionych.

Jenerał Manso znajdował się niedawno w Esparaguera w 1500 ludzi piechoty i 200 jazdy; zdaje się, iż nie udał się plan tego Jenerała w uderzeniu na powstańców, gdyż załoga Bergi wyszła. Według rozkazów tegoż Jenerała, owe 500 ludzi téjże twierdzy, opatrzwszy się w Kordona w anunicyją, mieli uderzyć na Olot, łącznie z 50 ludźmi, którzy z Girony pod sprawą dowódcy Bara tamże udać się mieli; gdyby buntownicy

byli w Olot pobici, wtedy wojska królewskie uderzyć miały na owych, co Vich oblegały, dokąd Jenerał Manso udać się miał ze wszystkimi swojemi siłami. Atoli kolumna z Bergi do Katalony wysłana, nie mogła do Berga powrócić, i została zmuszona, wrócić się do Caldas de Monbuy, a Vich i Berga wpadły w moc buntowników. Ponieważ załogi tych obudwóch twierdz są zupełne, nie ma wątpliwości, że Jenerał Manso ze wszystkich wojsk, które ma teraz pod swoimi rozkazy, potworzy ruchome kolumny, a tak działając onymi to pojedynczo to w massie, jeżeli nie całkiem pokona buntowników, to przynajmniej będzie mógł onych na wodzy utrzymać, dopóki nie nadęjdą posiłki w téj prowincyi spodziewane.

Gazeta Francyi donosi z Madrytu z dnia 10. Września: P. Recacho widział się zmuszonym ujsc do Portugalii, aby nie był zabitym. Wiadomości z Katalonii, zmusiły Rząd dać rozkaz do utworzenia 18,000 ludzi wojska, którego dowództwo poruczono Hr. Espanna, a które ruszyć ma przeciwko powstańcom. (Gazeta czyni w téj mierze w przypisku uwagę: Oznajmiliśmy czytelnikom naszym wszystkie fakta, które niestety sprawdziły się, a które mogą objaśnić prawdziwy stan rzeczy w Katalonii. Śpieszymy teraz donieść onym ośrodkach przez Rząd hiszpański przedsięwziętych, aby tym oplakania godnym zdroźnościom położyć tamę. Z wypadków tych wszyscy będą mieli naukę. Widziiny bowiem, co pociąga za sobą poruszenie mass; początkowo zebrane w pewnym celu, widzą wnet w tym inny, i z takim samym zapalem uderzają, pogardzając pierwszymi dowódcami. Tak osmielają się stronnictwa powodemien swojóm, a pierwsi ich naczelnicy stają się często ich drugimi ofiarami.)

Taż sama Gazeta pisze z Barcelony pod d. 6. Września: Bicz anarchii i wojny domowej codziennie straszne czyni spustoszenia w téj niebezpiecznej prowincyi. Nie słyszymy nic więcej, jak o bezprawiach i zabójstwach, których buntownicy nieustannie dopuszczają się, i ciągle przybywają mieszańcy prowincyi do naszego miasta, aby tu znaleźć schronienie przeciwko uciemieniom powstańców.

Jeneralny Kapitan Katalonii wydał manifest, który ogłasza ustanowioną w Manresa przez powstańców Juntę za rewolucyjną, i ostrzega mieszańców, aby onej nie słuchali.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Hr. Darlington otrzymał tytuł Margrabiego Cleveland.

P. Stanley, Deputowany do Parlamentu z Prestonu, zastąpi P. Vilmot Hortona, jako Pod-

Sekretarz w wydziale osad. P. Stanley jest jednym z największych rodzin Whigów.

W d. 29. z. m. wsiadł na okręt w Portsmouth W. Sędzia, na Przylądku Dobrzej Nadziei, Sir J. Wyld i popłynął na miejsce swojego przeznaczenia. Opatrzony on jest król. listem swobody do zaprowadzenia także Wyższego Sądu, którego Sęziowie używać mają wszystkich korszyci angielskich urzędników sądowych, i być zupełnie niepodległymi; urządzenie, które pozwoli we wszystkich osadach będzie zaprowadzone.

Sprawujący interesa francuskie P. Roth, odprawił w d. 10. Września narady z Lordem Dudley and Ward.

Z Gazet Jamaickich widzimy, że spór, który się wszczął między Komisarzami Izby obrachunkowej a Pod - Wielkorządczą, zgodnie został załatwiony. Przypominamy sobie, iż, gdy Komisarze postępując stosownie do uchwały Zgromadzenia, osądzili za potrzebę wstrzymać dostawy na utrzymanie wojsk, poszedł rozkaz do poborców cła, iżby pobierano podwójne opłaty i by dochód z tego wypadający użyty był dla służby, którą Komisarze bez opatrzenia zostawili. Jak się zdaje, krok ten naprowadził ich niebawem na inną drogę; w d. 16. Lipca odprawili posiedzenie, na którym uchwalono, aby wojsko w Jamaice jak dotąd utrzymywane i płacone było, a rząd ze swojej strony zezwolił, powrócić półową z podwójnego cła, które od 1 Czerwca pobierano.

Francyja.

Król Jmć znajdował się w d. 11. Września w obozie pod St. Omer, podczas ataku na zewnętrzne warownie zamku Enrigham w roku zeszłym i tym przez wojsko zbudowanego, i słuchał potem mszy ze wszelką wojskową okazałością odprawionej. W d. 12. w towarzystwie Delfina oglądał wiele publicznych zakładów i miasta St. Omer.

Delfinowa, która w d. 10. Września przybyła do Cherbourga, udała się w dalszą podróż d. 12. Września przez St. Lo.

Niemcy.

Xiężę paniący Brunszwicki, który jadąc z Cieplic przybył do Drezna w d. 1. z. m. był na obiedzie u Królestwa Ichmość w Pillnitz i w d. 9. wyjechał z Drezna do Lipska.

W Langenburgu w d. 11. Września nastąpił związek małżeński Xięcia Engeniusza Wirtenberskiego, ces. Ross. Jenerała z Xiężniczką Heleną Hohenlohe - Langenburską, młodszą siostrą Xięcia Ernesta Hohenlohe - Langenburskiego.

Jej Królewicowska Mość W. Xiężna Stefa-

nia opuściła w d. 13. Września z Xiężniczką Ludwiką wieś swoją Umkirch pod Freiburgiem dla odwiedzenia w Eichstadtzie J. K. M. Xiężnę Leuchtenberską, z którą przez Bruchsal powróci do Manheimu; obiedwie młodsze Xiężniczki pozostaną jeszcze w Umkirch.

Pewną jest rzeczą, że Król Jmć Saski przyjechać będzie hotdy w Dreznie od d. 6. do d. 8. Października, poczem w takim samym zamiarze zwiedzi Lipsk, Freyberg i Bauzen. (G. W.)

Danija.

Ponieważ rząd Duński mianował teraz Posła na ces. Brazylijskim Dworze w osobie Barona Löwenstern, przeto tenże wyjechał w d. 5. Września z Hamburga na miejsce swojego przeznaczenia. (G. W.)

Szwecyja i Norwegija.

Po zatwierdzeniu przez Króla Jmci Szwecyi i Norwegii uchwały Sejmu Norweskiego, ogłoszono teraz prawo zakazujące handlu niewolnikami, podług którego wszyscy, którzy uprowadzają murzynów, aby ich jako niewolników sprzedawać i onymi handlować, jakoteż wszyscy, którzy umyślnie biorą murzynów na okręty i onych więżą w zamiarze przewiezienia ich na inne miejsce jako niewolników, stają się winnymi kary śmierci. Na innych współuczestników przeznaczono są kary więzienia w domu poprawy od 1 do lat 20.

(G. W.)

Wiadomości z Grecyi.

Spektator wschodni z d. 11. Sierpnia donosi: »Austryjska fregata pierwszego stopnia, la Bellona, dowodzona przez Kontr-Admirala Hrab. Dandolo, powróciła tu (do Smyrny) z krążenia na morzu pod Atenami i Naupliją. Słyszelismy tu, ale niepewnie, że cztery Austryjskie kupieckie okręty przez Spezzyjockich korsarzów na morzu Adryjatyckim zabrane i do Spezzyi zaprowadzone, znowu uwolnione zostały. Okręty te zawinęły w d. 8. t. m. pod zastoną c. k. bryga wojennego il Veneto do zatoki Smyrny. — List z Hydry z d. 1. Sierpnia opowiada to zdarzenie w sposób następujący: »..... O zabranii czterech owych okrętów wnet dowiedział się Admirał Austryjski, znajdujący się pod ówczas w Nauplii; Lord Cochrane sam nie pochwalał tej czynności, i również z nami upominał Spezzyjotów, iżby nie wzbraniali się oddać owych okrętów. Z resztą wiedzieliśmy, że ładunek onych składał się z drzewa i papieru; Spezzyjoci twierdzili, że drzewo może być użyte na budowę okrętów, a papiery na robienie ładunków; lecz takowe powody nie mogły być dostatecznymi do uznania zdobyczy. Na wezwanie Admirała o wydanie okrę-

tów dali zaprzeczającą odpowiedź. Wysłań szalupę z ludźmi należącą do Bellony, dla przejrzania okrętów zabranych; Grecy oparli się temu zbrojnie; a jednak zapewniają, że ta szalupa nie miała innego zamiaru, jak przekonać się, czyli się znajdują na pokładzie lub nie, artykuły wojenne przemyczone. — Spezycjoci, którzy pobłażenie Admirala uważali za słabość, chcieli ładunek na ląd wydostać, i nawet wieczor d. 30. Lipca na piśmie oświadczyli, iż nic nie wydadzą; w tym samym czasie czynili oni przygotowania do obrony. — Dnia następującego, d. 31. Lipca Admiralt dozwolił onym jeszcze godzinę czasu do namystu, poczem dała Bellona kilka wystrzałów działowych do portu; podobnie uczynił i Veneto. Tu dopiero wdał się lud i zmasił korsarzów do oddania okrętów; ci wzięli się do broni, i aby swoje roszczenia popierać, dozwolili, że przyszło do gwałtowności. Jeden z Prymatów, który czynił uwagi względem niestuszności tych zdobyczy, poległ w sali radnej od wystrzału z pistoletu. — Gdy na wyspie do największego doszło zamieszania, wydano okręty i nawet część ładunku, która już była na ląd wyłożona, sami korsarze na pokład zanieśli. — Nauka ta nie będzie bez skutku, i przyczyni się do przywrócenia bezpieczeństwa żeglugi na tych morzach. (D. A.)

Dostrzegacz Austryjacki z d. 28. Września zawiera:

O stanie rzeczy w Napolii di Romanija, względem których umieściliśmy ostatnie wiadomości z d. 17. z. m.*) wyjęte z Spektatora Wschodniego, obejmuje list tegoż samego korespondenta, który najważniejszych udzielił nam objaśnień względem walki stronnictw tamtejszych, a który sam kilka dni w Napolii i okolicach strawił, następujące podania:

Poros, d. 2. Sierpnia 1827.

Przybywszy dnia wczorajszego z Napolii, dobał mię powiódło życzenie zawiadomienia się osobiście o tamecznym stanie rzeczy, śpieszę opanowiedzieć W Panu wszystko wiernie, co tam widziałem i słyszałem:

»W Napolii widywałem się często z Fabierem, Heideggerem i innymi, którzy w tamecznym dramie w ostatnich czasach grali rolę. Według zdania jednych, które jednakowo widzi się mi być za poetyczne, cały spór między Ligistami i Grivaitami, o którym W Panu w ostatnim moim liście dałem objaśnienie, ni jest niczém in-

nem, jak tylko ułożona przez naczelników obu dwóch stronnictw komedya, aby rabować można. Tyle pewna, że dochód rabunku, z obudwóch stron od początku Czerwca popełniany, wynosi dziesięć milionów piastrow. Wszystkie towary, które były w mieście, zostały zabrane. Albowiem umieszczonym na liscie proszypcyjnej, których jedno można było dostać, tylko za wielki okup dawano wolność. Nikt, nawet najlichszy żebrak nie mógł wyjść z miasta, póki według możności nie okupił pozwolenia. Ogień z zamków na miasto trwał od d. 10. do 19. Lipca. Poległo 120 osób, najwięcej kobiet i dzieci; między tymi i Amerykański filelen Washington, który niedawno do Grecji powrócił. Gdy w d. 22. i dnia następującego zwiedzałem miasto, wszystkie ulice były puste, jakby powietrze grasowało; tylko gdzieś niedzień widzieć było garstkę Palikarów w oknach zamkniętych domów, lub w próżnych budach. Brama od lądu była zatarasowana, podobnie i wielka brama wiodąca ku morzu. — Griva (Theodoraki) zajmował Palamides; Photomara Albanię; Stavro Griva, brat Theodorakiego, miasto. Wszyscy trzej żądali od rządu pieniędzy, i tylko na chwilę zdawali się broń składać.

»Ci, którzy roku zeszłego ze wszystkich okolic Morei z tem, co mogli unieść, biegli do Napolii, koczują teraz na brzegach błotnych pod Argos lub otaczają zamek Burtzi w największej nędzy. Tam nawiedzają ich Palikary, bez służby w kraju włoścacy się i pozbawiają onych jeszcze tego, co im rabusie w Napolii zostawili. Zgrozę te usprawiedliwiają: zaległym żołdem! — Atoli rząd nie ma ani grosza, a Kowaitet nie może wszystkich od grodu zachować.

»Widziałem korpus regularny; nie ma mundurów, od 14 miesięcy zaledwie żywiony, i zupełnie nie płatny; i tylko osobista powaga naczelników takowy ustrzymuje. W Napolii stoi 550 ludzi, a prawie 400 w Methana.

»Podpułkownikowi Heidegger ofiarowano w pierwszych dniach dowództwo miasta. Chciał on takowe zająć pod warunkiem, aby je osadził regularnym wojskiem. Palikarowie tego nie dopuścili i rzeczy pozostały w dawnym stanie.

»Cochrane w godzinę po mojem przybyciu do Napolii (d. 22. Lipca) opuścił tameczną zatokę. Miał być nie w najlepszym porozumieniu z Angielskim Kontr-Admiralem. Mówiono, że śpieszy na przeciw floty Egipskiej, ponieważ ta miała wypłynąć. (Jak wiadomo, poptynał na morze Jonskie.)

(Dokończenie nastąpi.)

*) Zobacz Ner. 110. Gaz. nasz.